

## **Maria Krüger, koralik i (nie)rzeczywistość dzieciństwa [TPCT 440]**

Maria Krüger była nie tylko autorką dla dzieci – była swoistą przewodniczką w dziecięcym świecie, która jak nikt inny potrafiła wprowadzać najmłodszych czytelników w przestrzenie pełne wyobraźni. Czym jest literatura dziecięca? Czy to ucieczka w świat marzeń, czy naświetlanie rzeczywistości? Czy literatura dziecięca najlepiej oddaje prawdę o świecie, w którym zderzają się niewinność i dorastanie? Czym jest wreszcie ten dziecięcy świat? To te pytania, celebrując 120. rocznicę urodzin Marii Krüger, chcemy postawić w centrum numeru.

Odciskać ślady w dziecięcym świecie, nawlekać marzenia na nitkę wyobraźni, tworzyć melancholię i przygodę, kreować całe światy, które odsłaniają swoje zakamarki z każdą kolejną stroną. Każdy kto choć raz przykładał pióro do papieru, siadał do snucia wieczornej opowieści przy dziecięcym łóżku, próbował sił w nierównej walce z jeszcze niewyobrażonym – wie, że to nie lada sztuka. Ba! Prawdziwe wyzwanie, które na placu literackiego boju pozostawia jedynie – jak to ujęłaby dziś młodzież – legendy. To prawda! Świat dziecka domaga się opowieści, syci nią swoją wyobraźnię, organizuje sobie za jej pomocą własny świat i nie jest tak skory do wnoszenia tam parciańych przedmiotów i postaci z papieru. Nie ma tam miejsca na opowieści z mchu i paproci. Tu rzecz ma się nader poważnie – idzie przecież o rzeczywistość, która echem będzie odzywała się na każdym etapie, także i tym w pełni już dojrzałym, w którym niby już wiemy, że nie ma

niebieskiego koralika, ale gdzieś – choć już w pełni wyblakłego – ciągle go ściskamy w krzepkiej dłoni. Któż umiał tak pisać, aby sięgnąć tych wyżyn, jak nie Maria Krüger!

Krüger, w odróżnieniu od innych twórców literatury dziecięcej, nie proponowała czytelnikom świata prostego, pozbawionego złożoności, gdzie dobro zawsze triumfuje, a zło zostaje łatwo zidentyfikowane (nawet jeżeli zgodzimy się, że to nie jest cecha dyskwalifikująca w przedbiegach!). Jej uniwersum, choć ubrane w pozornie proste historie, nosiło w sobie echo dojrzałej mądrości i subtelne przesłanie, które wybrzmiewało w odpowiednich miejscach i czasie. Ta niezwykła warstwa literackiego przekazu pozwala odnaleźć w książkach Krüger nie tylko sposobność do chwilowego przeniesienia się z rzeczywistości do świata wyobraźni, ale także zanurzając w nim, ciągle rzutuje na świat realny – jakby oświetlając go z innej perspektywy. Świat jej powieści stawał się lustrem, w którym mały czytelnik mógł zobaczyć swoje troski, radości, a niekiedy nawet swoje lęki w inny sposób, zmierzyć się z nimi i zrozumieć.

W *Karolci* – jej najsłynniejszym dziele – symbolika koralika, niewielkiego przedmiotu posiadającego magiczne właściwości, staje się kluczem do dziecięcych marzeń. Koralik, choć mały i niepozorny, kryje w sobie moc, która pozwala małej dziewczynce na przekraczanie naturalnego porządku rzeczy, zawieszać logikę rzeczywistości. Jednakże to, co czyni tę opowieść ponadczasową, to nie tylko koncept przełamania świata cudem, lecz fakt, że Karolcia nie jest w tej historii pasywną postacią, jedynie zdaną na łaskę przedmiotu. Ba! To właśnie jej wybory, wola działania i odwaga decydują o tym, jak zostanie wykorzystana owa moc, jak ukształtuje rzeczywistość i podług jakich wartości zostanie ona przebudowana.

Krüger subtelnie wplata w tę historię filozoficzne rozważania na temat dorastania, odpowiedzialności a nawet (uwaga, modne słowo!) – sprawczości. Nie bez przyczyny Karolcia, gdy odkrywa moc koralika, nie marzy wyłącznie o spełnieniu własnych zachcianek, ale pragnie poprawić świat wokół siebie, pomóc innym. Jest to swoista opowieść o odpowiedzialności, moralnym wzroście, gdzie magia staje się jedynie narzędziem, a nie celem samym w sobie. To właśnie w tym momencie dostrzegamy głębię twórczości Krüger, która pokazuje, że prawdziwa siła nie tkwi w nadzwyczajnych zdolnościach, lecz w sercu i umyśle dziecka, w jego zdolności do empatii i chęci uczynienia świata lepszym.

Jednakże literatura Marii Krüger to nie tylko *Karolcia*. Jej twórczość rozciąga się jak szeroki wachlarz emocji i doświadczeń, a każda jej książka to nowy koralik do ściskania w ręce – inny, o innej fakturze, kształcie i kolorze. *Godzina pąsowej róży* – jedna z bardziej złożonych powieści autorki – to opowieść o podróży w czasie, która jednak staje się swoistą medytacją na temat zmieniających się wartości, kobiecości i dziewczęcości czy trudach dorastania. Krüger z niezrównaną delikatnością i wrażliwością wprowadza swoich czytelników w świat minionej epoki, pozwalając im zanurzyć się w przeszłości, ale jednocześnie – znów – uczynić ją lustrem do przeglądania się teraźniejszości.

Nie sposób również nie zauważyć melancholijnego tonu, który towarzyszy wielu opowieściom Krüger. Jakby autorka, choć pisząca dla dzieci, doskonale rozumiała, że dzieciństwo to nie tylko bez troska i zabawa, ale także czas nieuchronnych strat, przemijania, pierwszych rozczarowań a nawet bolesnych porażek. Jej książki, choć pełne ciepła, nigdy nie uciekały przed konfrontowaniem ze złożonością świata, tak

jakby dziecko, które po nie sięga, mogło znaleźć w nich nie tylko pocieszenie, ale i mądrość pozwalającą wchodzić w dojrzałość. W ten sposób Krüger splatała ze sobą wątki bajkowe i realistyczne, pozwalając młodemu odbiorcy wytyczać drogę pomiędzy światem marzeń a codziennością. I to właśnie ta umiejętność balansowania między dwoma światami – dziecięcym i dorosłym, magicznym i rzeczywistym – czyni z jej literatury coś więcej niż tylko przyjemną lekturę na wakacyjne czy zimowe wieczory. Każda jej książka to nie tylko opowieść, ale swoisty przewodnik po dzieciństwie, pełen zakamarków, w którym można znaleźć to, czego się szuka – a jeżeli nie, to przynajmniej zgubić się na chwilę w ciepłym zaułku.

Maria Krüger była nie tylko autorką dla dzieci – była swoistą przewodniczką w dziecięcym świecie, która jak nikt inny potrafiła wprowadzać najmłodszych czytelników w przestrzenie pełne wyobraźni. Czym jest literatura dziecięca? Czy to ucieczka w świat marzeń, czy naświetlanie rzeczywistości? Czy literatura dziecięca najpełniej oddaje prawdę o świecie, w którym zderzają się niewinność i dorastanie? Czym jest wreszcie ten dziecięcy świat? To te pytania, celebrując 120. rocznicę urodzin Marii Krüger, chcemy postawić w centrum tego numeru.

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---